

DO CZŁONKÓW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Region Białystok. /.../ "Solidarność" żyje. Żyje i prowadzi działalność w kraju, jak i w naszym regionie. Jest to zjawisko całkiem naturalne. To olbrzymie źródło społecznej nadziei, jakim dla milionów ludzi w naszym kraju jest "Solidarność", nie mogło z dnia na dzień zaniknąć. /.../ Związek żyje. /.../ Prezydium NKS Białystok 13.01.1982r.

TYGODNIK WOJENNY



NSZZ ~~SOLIDARNOŚĆ~~ REGION MAZOWSZE 11-02-82

INFORMACJE ● **WAŁĘSA.** Przekazał gryps napisany na odwołanie decyzji o internowaniu, wydanej z uzasadnieniem, że pozostawienie go na wolności "zagroziłoby bezpieczeństwu państwa i porządkowi publicznemu przez podejmowanie działań o skutkach anarchoizujących życie społeczne woj. gdańskiego". Na decyzji dopisek Wałęsy: "Wręczono w dniu 26.01.82. Oryginału nie podpisałem" i dalej "A więc metoda stopniowej eliminacji. Nie zsiwieję się, kiedy zaczną mi przypisywać różne niedorzeczności. Oczywiście sfabrykowane z podstawieniem fałszywych świadków włącznie. Oszukano całą opinię publiczną, tak naszą, jak i światową tym, że nie jestem internowany, a pismo wystawione jest 12.12.81, wręczono 26.01.82. Należałoby tym przykładem pokazać wartość w ich poczynaniach i publicznie ogłosić o co bardzo proszę. Ten partner nigdy nie był i nie będzie uczciwy. Dlatego ani kroku do tyłu, nie można dać nikogo eliminować, bo to jest metoda. Proszę ten przykład publicznie pokazać. Lech Wałęsa 27.01.82"/Inf.Sol.nr 21/ ● **SADY.** WROMA edukała sędziów: Stanisław Rudnicki/Sąd Najw./, Lubieniecki/przeses Sądu Pracy i Ubezpieczeń w Olsztynie/, Barczyk/sąd woj. Kraków/, Adam Strzemboz/sąd woj. w-wa./, Płk Kostrzeva/patrz TV 6/wystąpił do Rady Państwa o odwołanie 33 sędziów, członków "Solidarności". Odwołanie St. Rudnickiego poprzedził donos prof. W. Berutowicza, skierowany do min. sprawiedliwości. Piszę w nim, że Rudnicki zorganizował "Solidarność" w Sądzie Najw. i "mimo przeprowadzonych z nim rozmów ostrzegawczych sam prowadził i popierał sprzeczną z obowiązującymi przepisami działalność KKP NSZZ "Solidarność"/np. popierał żądanie rejestracji RI, które protestacyjne w soboty, podpisał oświadczenie prawników - "Tyg.Sol" 9/81, w "Tyg.Powszechnym" 24/81 opublikował artykuł "O praworządności i niepraworządności". Berutowicz zarzuca Rudnickiemu, że po 13.12 nie wydał pieczętki "Solidarności" oraz zapowiedział organizację pomocy materialnej dla kobiet z dziećmi, członkini "Solidarności", odmówił też podpisania oświadczenia: "Oświadczenie, że przy wykonywaniu swoich obowiązków będę bronił zasad ustroju socjalistycznego, ściśle przestrzegając zasad Konstytucji PRL i całego socjalistycznego porządku prawnego, w tym również przepisów wprowadzonych na czas obowiązywania stanu wojennego. Jednocześnie oświadczam, że nie zgadzam się z uchwałami podjętymi na posiedzeniu Prezydium KK NSZZ "Solidarność" w Radomiu oraz uchwałami KK NSZZ "Solidarność" z dnia 11 i 12 grudnia 1981." Berutowicz kończy list: "Jak więc z powyższego wynika, Ob. Stanisław Rudnicki nadal utożsamia się z kontrrewolucyjną działalnością większej części kierownictwa NSZZ "Solidarność" i nie daje rękoma należytego wykonywania obowiązków sędziowskiego Sądu Najwyższego." ● **OBOZY.** Potwierdzają się inf. o przetrzymywaniu ludzi na mroziejszej Zars. Zakł. Karnych we Wrocławiu przynależnym "Monitor Dolnośląski": "Ludzie przebywali zbyt długo na podwórzu więziennym nieostojnie ubrani". W Strz. Opelskich internowani/Górny Śląsk/stali po odebraniu im ubrań na mrozie w białlinie. Część kobiet przewiezionych z Łęczycy do Olszyny miała odmrozenia II stopnia. Zły stan opieki lek. w obozach. Z. Dominiakowi, któremu kilkakrotnie odmówiono pomocy w Łowiczu i Łęczycy stan zdrowia pogorszył się do tego stopnia, że musiałe interweniować pogotowie. Podobnie w przypadku K. Romanuk/Olszyna/. Gryps z Montelupich: "Słyszałem audycję, w której dosławiano kłamstwa WR, jakoby "junta trzymała ludzi ciężko chorych". No, przyjrzyjmy się: w Zakładzie między różnymi przypadkami - Łonyk-niewidomy, na Montelupich-Wrocław, Opacki, Świtkowski, Barczak-choroby serca, Krapiarz-wrądry żółdka, Nierzbicki-choroby serca, Barzącki-zaawansowane astma, Świerż-astma, Fricz-kamica nerkowa, Kaczmarek-obustronne wodonercze, ze wskazaniem natychmiastowej operacji, urolog z Montelupich był zdania, że "kilka dni różnicy nie stanowi zagrożenia życia". W Kielcach sprawdzony był przypadek trzymania kobiety w ciąży. Ponadto na Monte/Andrzej Wawrzycki-astma, cysta na płucach, E. Hasslinger z Nowego Sącza-wodniak jądra, zapalenie gruczołu krokowego. W obu przypadkach konieczna operacja."/Inf.Sol.nr 21/. De Goldapi przewieziono chore kobiety oraz M. Bartyzel w ciąży. W więzieniach obozów obowiązują regulamin więzienny, np. w Strz. Opelskich karze się karcerek na leżenie w dzień na łóżku. W Zakładzie/Rzeszów, Tarnów, Kraków, Nowy Sącz/ze odmową zeznań karze się izolację. W Strzembielinku w izolatkach są pobici. W Uhercach/do 9.01/nie dopuszczono do internowanych księdza. Komendant więzienia wchodzi do celi w szycie 10 NO-wców ubrzojonych w parki i torse i pyta czy ktoś ma ustalenie. Szczególnie brutalnie traktuje się działaczy Zw.Zaw.Funkcjonariuszy NO. W więzieniach obozów wciąż próby nakłaniania do podpisywania deklaracji, grozi się deportacją i represjonowaniem krewnych/kobietom w Goldapi-odebraniem dzieci od ich rodziców. Przeszukuje się internowanych przed i po widzeniach. W Goldapi i Zakładzie również goście poddawani są rewizji osobistej. W tym samym obozie przesłuchuje się internowanych w charakterze świadków, grożą zamianą na aresztowanie. Rodziny nie otrzymują często postanowień o internowaniu, utrudnia to obywateli poborów i karcerek/np. Ursus/Brak tych postanowień służy często jako pretekst do zwalniania z pracy/Łódź, Katowice/. Utrudnia się rodzinom wyjazdy do internowanych/np. z Lublina do Włodawy, z W-wy do Brańska/Wśród internowanych są działacze zw.chłopskich: J. Kulaj/praw. RI/, P. Baumgardt/v-praw./, G. Janowski/v-praw./, R. Bartoszewski, K. Białaska, J. Dołęgowski, E. Brygida, E. Małocka, I. Syłan, Z. Oniatka, S. Pachocki, W. Poniżewski, J. Rożek/wszycy RI/, H. Ruk, T. Fijałkowski/Solidarność Wiejska/, St. Janias, W. Ohernikowicz/Sol.Chłopska Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw/, St. Rzącki, A. Konopacki/Sol.Chłopska, woj.wałbrzyskie/. Większość penitentów na wolności działaczkę chłopską proponowano współpracę z SB i namawiano do wystąpienia w TV. Obowiązuje dekrét NO i zakaz opuszczania rodzinnych miejscowości. Protesty miały miejsce m.in. w Zakładzie, Łęczyca, Olsztynie, Włodawie, Szarekolej k. Jastrzębia, Goleniowie, Białolegę i Goldapi. Zakład-1.01 po masę więźniów odmówili powrotu do cel, protestując przeciwko przetrzymywaniu w izolacji 3 osób. 3.01 30 osób rozpoczęło głodówkę, żądając zwolnienia chorych, po 7 dn. 1 osobę zwolniono. Włodawa-po protestach internowani mogą leżeć na łóżku, nie wstają gdy wchodzi strażnik. 13.01 rozpoczął się strajk głodowy. Białolegę, 17.12 palono w oknach świeczki/kryminalni też/. Po tragedii "Wujka" modlono się głośno przy świeczkach. Strzembielinek-16.12 internowani rozwinięli na spacerze białe-czerwone flagi. Goldapi-odbył się marsz protestacyjny. Paczki-uwaga, należy adresować imiennie, gdyż adresowane na więzienie nie za-

wsze docierają do internowanych. W Łowiczu internowani dzielą się paczkami z kryminalnymi. Internowani z Suwałk, Białegostoku, Łomży, Zambrowa znajdują się w obozie w Suwałkach/więzienie, dawne koszary/nadchodzą wiadomości o przygotowywaniu nowego obozu w Rajgrodzie. ● WROCŁAW. 4.01 internowano lub aresztowano ponad 100 osób/akcja "Sokół"/z uczelni i szkół/ UW, PW, AM, ANP, PWSSP, WSE, AR/m. in. prof. Zipsler-rektor PW, prof. Wiszniewski-prorektor, prof. St. Hartman-UW, dr A. Zarach-PW, przewoźnik Komisji Rewizyjnej KK, dyr. Manelski-III LO, prof. R. Duda-UW; Protest przeciwko peddyżom con/ogłoszony w biuletynie "2 Dnia na Dzień" i zrzuconych z domu towarowego "Feniks" ulotkach/. 29.01 godz. 12.00-12.30: FAT-pezorowana praca, przed protestem-observacja hal przez ORMO i SB. DOBIEŁ- hale W-1, W-1b, W-2, TP-3- praca pozorowana, TP-4- masowe kolejki do kiosków, zamknięto więc kioski, Krajalinia, kuźnia nie pracowały, administracja- nie wydawała przepasek na hale. Mistrzowie mają złożyć raporty o zachowaniu prac. ELWRO- strajkowało ok. 20% załogi/pracownie/, hale zastraszane aresztowaniem 2 kobiet po proteście 13.01/1 min./, CUPRUM- przed akcją kontrola SB i MO, nie pracowano, GAZOWNIA-ok. 70%-praca pozorowana. TRZEBNICA- protest służby polnej, POLITECHNIKA- o 12.00 po min. ciszy stud. przzerwali zajęcia; studium proj.-praca pozorowana, UNIWERSYTET- wiele wykł. przesunięto na 12.30, prac. na korytarzach ze znacznymi "Solidarności" i o-paski białe-czerwone. PANORAMA Racławicka-renowatorzy wysłuchali o 12.00 kazania ks. Drzewieckiego z 13.12. ● GDAŃSK 30.01 28.01 akcja ulotkowa wzywająca do zapalania świeczek w mieszkaniach 30 i 31.01 o godz. 19-20. Ulotki wzywające do składania kwiatów pod pomnikiem poległych stoczniowców 30.01 o 15.00-pojawiły się 29.01. 30.01 pod pomnikiem już o godz. 14.00 zaczęli gromadzić się ludzie z kwiatami i sznicami. Ze śródmieścia dochodził śpiew: Hymn, Boże coś Polskę, Rota. Na jednym z budynków, napis: "Solidarność" obronimy, sprawiedliwość zwycięży". Do zgromadzonych pod pomnikiem dołączyli stoczniowcy, z transparentami oraz delegacje gdańskich uczelni. Wielotygodniowy tłum składał w milczeniu kwiaty. ZOMO i MO były na placu coraz więcej. Przez megafony wzywali do rozajęcia się. Gdy o 16.00 demonstranci zaczęli opuszczać plac, MO przystąpiła do usuwania kwiatów. Doszło do pierwszych starć, wznoszone okrzyki: "Gospodcy, Paszysci, Zima wasza wiosna nasza!" Rozpętała się regularna walka, w której MO użyła gazów, amatek wodnych oraz rac świetlnych wystrzeliwanych w tłum, starając się go przepędzić w kierunku dworca. Zatrzymano wiele osób. MO wprowadziła do walki kolumny "Nys", z których zdobyto 3. Przeprowadzono wymianę rozbrojonych milicjantów/2 do 1 na naszą korzyść/. Równocześnie z akcją składania kwiatów pod pomnikiem, w rejonie dworca i KW miały miejsce zajęcia noszące wszelkie znamiona prowokacji. We wczesnych godz. przedpołudniowych gromadziły się tam grupki ludzi, wnosząc okrzyki: "Reagan, Reagan!", wybijając szyby w KW. Wokół tych grup MO utworzyła szczelny kordon, nie reagując na zajęcia. Wtedy również nastąpiła "próba podpalenia" biblioteki KW butelkami z gazem zapalającym/ takie podpalenie z zewnątrz jest niemożliwe ze względu na topografię terenu/. Ok. 18.00 oddziały MO zablokowały ul. Długą, przeprowadzając regularną łapankę. Najbardziej poszkodowane były osoby wychodzące z kina "Leningrad", przeważnie dzieci i młodzież szkolna. Jest to prawdopodobnie ewa "zorganizowana grupa młodzieży", jak podały władze. W wyniku zajęć aresztowano kilkaset osób, wywożąc je do więzień w Stargardzie i Przysze w Gd. Traktowane z wyjątkową brutalnością/bito, kopano, wyzymano/. Kościół wykupił większość aresztowanych/kausje 5-10 tys. zł/. W związku z wydarzeniami z Politechniki usunęto 22 stud., ze szkół średnich 20 uczniów. Uczniów szkół podstawowych doprowadzane w nocy do domów. Jeszcze w godz. wieczornych MO zatrzymywała autobusy i wyciągała z nich młodych ludzi bez sprawdzania dokumentów. ● LUBLIN. W Olszynie znajdowały się/pełna stycznia/nauzycielki z Lublina. ● WARSZAWA. 17.01 ok. 7.00 grupa studentów UW wyszła w manifestacji z katedry św. Jana i przeszła na pl. Zamkowy/hala: suwolnic Wałęsę, chorych, starców i młodzień w Białoleki, przywrócić działalność NZS/. Na pl. okrążyła ich MO-aresztowano ok. 1/3. Przewiezieni na ul. Malcewskiego-cele z rpestrytkami i pijakami. Zwolniono tych, którzy podpisali oświadczenie o zaprzestaniu działalności w NZS, pozostałych zatrzymać/bici pałkami/. Komandy Dział. MO prowadzą ewidencję studentów/zok, kierunek, przynależność organizacyjną/. MO sprawdza dokumenty osób stojących w kolejkach /Sezan, Adam, zakł. Fryzjerskie/ w godz. przedpołudniowych. Pracujący przeważnie zwalnia się z pracy. Rada Pedagogiczna w LO im. Konopnickiej postanowiła 5.01 wystąpić o zwolnienie internowanej koleżanki T. Wiśniewskiej. FSO-obok aresztów i procesów stosuje się inne formy represji: kolegia i gryzwy/8 osób/, rewizje i kotły w mieszkaniach/u 2 osób/, zwolnienia z pracy bez podania powodów. Ursus-29.01 prawdopodobnie ok. 1000 osób otrzymało skierowania na urlop, 70- wymówienie z pracy. Ok. 60 osób, które po 13.12 złożyły leg. partyjne, przetrzymywanych jest w szkole/oficjalnie są "na szkoleniu"/. 3 z dziennej prowadzeni są pod konwojem na posiłki. Internowane/styczeń-luty/kolejne osoby, m. in. J. Janowska, laureatkę włoskiej nagrody za reportaż o Sierpieniu. Przeprowadzono wiele rewizji i przesłuchań, szukając ukrywających się. Aresztowano podczas łapanek ulicznych kilku kolporterów/Irak. Przedmieście/. ● BIAŁYSTOK. Dział. Regionalny Międzyskładowy Komitet Strajkowy. Ukrywają się m. in. przew. ZR-S. Marczuk, v-przew. J. Rybnik. Przeciwnie działaczom, których nie zdołano aresztować, władze prowadzą kampanię oszczerstw, sugeruje się nawet, że chędzą swobodnie po mieście, co ma wymowę jednoznaczną. W dalszym ciągu trwają rewizje i przesłuchania. MRKS zorganizował pomoc dla represjonowanych i ich rodzin. 17.12 w otoczonej przez MO prokatedrze odprawiono mszę za poległych w 70r. Po tragedii w "Wujku" powiewał przez kilka godz. nad "Pastami" czarny sztandar. W nocy 31/1.01 podczas akcji plakatowej aresztowano kilku kolporterów. ● "WUJEK". W nocy 27/28.01 zmarła 12 ofiara pacyfikacji. Tej samej nocy połamano krzyż upamiętniający śmierć górników. Pierwsza zmiana nie zjechała pod ziemię, a na polecenie komisarza ustawiono na tym miejscu nowy krzyż. ● KRAKÓW. Prowokacja-pojawiły się ulotki podpisane ZR, nawołujące do aktów terroru. ● DEPORTACJE. Deportowano z Polski Yoshiho Umędę, ob. Japonii, od 20 lat żyjącego w naszym kraju. Jego ojciec prof. Umęda mieszkał do 1939r. w W-wie, był znanym tłumaczem polskiej literatury i przyjacielem naszego kraju. Umierając w Japonii, w ostatniej woli życzył sobie by prochy jego spoczęły w polskiej ziemi oraz aby jego syn zamieszkał w Polsce. Yoshiho uczył się w Łodzi, potem studiował polonistykę i historię sztuki na UW. Ostatnio pracował w Komisji Zagr. NSZZ "Solidarność" Reg. Mazowsze. Czuł się bardziej Polakiem niż Japończykiem i był nim bez wątplenia bardziej niż ci, którzy narzucili Ojczyźnie nieludzkie prawa. Wgnanie Yoshiho Umędy z Polski/zostawił żonę i 2 małych dzieci/ jest faktycznie jedną z pierwszych brutalnych deportacji działacza "Solidarności". ● LISTA poszukiwanych przez WROŃ/patrole MO, ZOMO, SB/. Znajdują się na niej 203 nazwiska, jest prawdopodobnie niepełna. ● WYROK. Na 4 lata za "publiczne łkanie ustroju" skazano J. Rostankowskiego-kamieniarza/"Zołn. Woln./2.02/. ● PLSMA. Dotarły do nas: Prawda wulnych Polaków, Przetrawienie, KOS, Ruch Oporu Narodowego "Solidarność", GWS, Informacja Solidarności, Wiadomości, Przegląd Bieżących Wydarzeń, Karta, Druk, Biuletyn Bratowski, Komentarz Bieżący, Analogie i Opinie, Głos Wolnego Hutnika, Wiadomości Bieżące, Informacja IBJ, Robotnik Bia, Biuletyn Informacyjny/teatry/-Warszawa; Biuletyn Małopolski/Kraków/, Biuletyn Wielkopolski/Poznań/, Biuletyn Informacyjny Solidarności/Białystok/ i Z Dnia na Dzień, Serwis Informacyjny, Tygodnik Pisane Noce/Wrocław/, Solidarność Walcząca/Lódź/, Solidarność/Gdańsk/. CDW. ● PROTEST przeciwko wymuszaniu deklaracji. Ks. prof. Tadeusz Styczeń/następca Wojtyły w Katedrze Etyki KUL/ w liście skierowanym do Premiera: "...czuję się w sumieniu zobowiązany do wyrażenia swego ludzkiego i obywatelskiego sprzeciwu moralnego wobec tych praktyk, jako formy najbardziej brutalnego aktu agresji na wewnętrzny stosunek człowieka do prawdy swoich przekonań, czyli aktu łamania sumienia, aktu stanowiącego zamach na podmiotowość człowieka, decydującą o jego ludzkiej tożsamości, jego osobowej godności./.../" 10.01.82r./ ● PAX. Stanisław Remuszko, czł. Stow. wystosował list otwarty do Zarządu i członków/w związku ze "wznowieniem" działalności PAX/: "...w historii Firmy nigdy nie było

równie wstrętnych chwil. Nawet w latach stalinowskiego terrorku PAX-przy całej swej ówczesnej kontrowersyjności-chronił ludzi wartościowych, nie deptał sumień żądaniem indywidualnego podpisywania upokarzających deklaracji, z opozycją zaś wewnętrzną rozprawiał się przy pomocy metod, które w porównaniu z dzisiejszymi zasługują na miano demokratycznych./.../Jak się zatem miewa Wasza etyka, członkowie Zarządu? Czy przypadkiem nie czujecie się za coś odpowiedzialni? Czy ta odpowiedzialność, w parze z elementarną przyzwoitością, nie wywołuje u Was czasem uczucia odraz wobec sposobu "załatwienia" Reiffa i innych kolegów na tzw. zebraniu Zarządu w dniu 23 stycznia 1982? A może nie wiecie, że na to zebranie zaproszone ty i k o sygnatariuszy "Oświadczenia"? A może nie wiecie, że na to zebranie a i e w p u s z c z o n o innych członków Zarządu/R. Reiffa przyp. TW//.../. Remusko zwrócił się do Komisji Rewizyjnej o stwierdzenie iż zebranie 23.01 nie miało mocy prawnej i ukaranie tych, którzy je zwołali. ● JAK ZOSTAŁEM AGENTEM CIA? To tytuł odpowiedzi Z. Romaszewskiego na audycję TV "Who is who?". Chodziło o przesłany do Madrytu raport "O przestrażaniu praw człowieka i obywatela w PRL". Audycja oskarża Romaszewskiego o przekazanie tego raportu sekr. ambasady USA dla CIA. "Muszę dodać, że udostępniłem go również sekretarce amb. ZSRR, która jednak zainteresowana nie okazała i stała unikając podejrzeń o współpracę z KGB"-píše Romaszewski. ● MEDALE. "W uznaniu za wykonanie trudnych zadań służbowych w okresie stanu wojennego grupa funkcjonariuszy MO i SB została wyróżniona medalami "Za Zasługi dla Obronności Kraju"/"Żołn. Woln." 1.02/. ● OWACJE DLA KOLABORANTA cd./pařz TV 6/-aktor Janusz Kłosiński następnego dnia po "gorącym" przyjęciu go przez publiczność Teatru Narodowego otrzymał półroczny urlop. ● PZPR. Ubyło m.in. prof. W. Wilczyński/Ak. Ekonomiczna, Poznań/. CDM. ● GORLIWI. Dyr. Mennicy Państwowej T. Retmański i komisarz FSO ppłk Brzdowski wydali zakaz nieszania znaczków "Solidarności". Marcuk-dyr. LO im. Konopnickiej złożył donos wn. odbywających się w bibliotece szkolnej spotkań z młodzieżą, uniemożliwił także działalność radzie uczeniowskiej/zamierzali zbierać pieniądze dla internowanych/. Cdm.

● K O M U N I K A T KOMISJI OBRONY Pracowników NSZZ "Solidarność" w PZT W-wa. "Z dniem 1.02 WRON przystępuje do przeprowadzenia reformy gospodarczej-kosztom społeczeństwa. Wielekrotne podwyżki cen żywności, materiałów, energii i artykułów przemysłowych mają załatwić sprawę tzw. "reformy gospodarczej", która praktycznie nie uwadźnia organizmu gospodarczego państwa. Uderzenie w społeczeństwo jest łagodne tzw. "rekompensatami", obejmującymi przydziały kartkowe, energię i opał, ce stanowi jedynie część niezbędnych wydatków każdej rodziny. Rekompensaty nie uwzględniają znacznego wzrostu cen warzyw, owoców i podstawowych artykułów przemysłowych. Wprowadzony stan wojenny uniemożliwił spektakularne przeprowadzenie konsultacji ze społeczeństwem, pozostającym po drugiej stronie ekranu telewizyjnego i samowolne rozstrzygnięcie tego trudnego problemu./.../Pozna wojskiem, milicją, ZOMO i partią w Ojczyźnie naszej chce żyć i pracować Naród Polski./.../1.02, za Wiadomości 15/

● DO CZŁONKÓW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ". O działaniach naszego Związku "Solidarność" w obecnej sytuacji. Wobec silnego i zdecydowanego oporu naszego Związku władza partyjno-państwowa użyła karabinów. Uważam, że nie wolno nam szafować życiem naszych członków. Dlatego też nakazuję cofnąć się przed zrobieniem ostatecznego kroku, wobec którego władza używa karabinów. Jest wiele możliwości prowadzenia walki i zmuszenia władzy do ustępstw. Będziemy je stosować. Dyktatura wojskowa bei się strajków, przygotowujmy się więc do proklamowania strajku ostrzegawczego 1-godzinnego w całym kraju. Musimy tym strajkiem pokazać, że nasz Związek istnieje, działa, jest zdolny do prowadzenia obrony naszych członków. Musimy też przygotować się do proklamowania strajku własnościowego-ekupacyjnego, w którym postawione zostaną powtórnie bezwarunkowe żądania: 1. Uwolnienie Lecha Wałęsy i innych aresztowanych. 2. Odwołanie stanu wojennego. Aby nasz Związek mógł działać i spełniać swoje statutowe obowiązki wobec członków musi ulec zmianie nasza struktura organizacyjna. We wszystkich Komisjach Zakładowych członkowie naszego Związku winni tworzyć ognia ok. 10 osób. Składki/o zryczałtowanej wysokości/wpłacać wybranemu w ogniwie ekarbnikowi. Z funduszu tego dokonywać na miarę możliwości wypłat statutowych, świadczeń. Jeżeli zaistnieje potrzeba ognia winny przelewać między sobą zebrane fundusze. Dla wszystkich zwolnionych członków naszego Związku ognia w porozumieniu ze sobą winny udzielać pomocy finansowej w niezbędnej wysokości. O udzielenie pomocy finansowej członkom NSZZ "Solidarność" zwracamy się do władz kościelnych. Zobowiązujemy się niniejszym w imieniu KK NSZZ "Solidarność" do zrefundowania wydatkowanych na ten cel sum. Zobowiązanie to potwierdzam własnoręcznym podpisem pod niniejszym pismem. Tak zbudowana struktura naszego Związku zapewni jego funkcjonowanie, realizację statutowych obowiązków i przetrwanie najtrudniejszego okresu rządów dyktatury i formalnej delegalizacji NSZZ "Solidarność". Jednocześnie Kom. Zakł. winny starać się o przywrócenie prawa do prowadzenia działalności związkowej nawet w ograniczonym zakresie, np. wypłacanie świadczeń statutowych, działalność Komisji Socjalnych, BHP itp. W przypadku zwolnień silne organizacje zakładowe/stocznie, porty, huty itp./winny w niedługim czasie przedstawić dyrekcji listy zwolnionych, zażądać przywrócenia do pracy, a w przypadku niezrealizowania żądań proklamować strajk ostrzegawczy z zapowiedzią strajku właściwego. Pamiętajmy!!! Tylko z żelazną konsekwencją prowadzona walka o nasze prawa osłabia dyktaturę i zmusza ją do ustępstw. Tchórnictwo i ustępliwość z naszej strony prowadzić będzie do ubezwłasnowolnienia całego społeczeństwa. Z wiarą w zwycięstwo Zbigniew Bujak W-wa, 18.12.81r.

● PROCES URSUSA. Mowa obrończa mec. Wł. Siły-Newickiego, obrońcy J. Keniewskiego/fragm. notowane bez wiedzy autora/. "...To/mec. Siła-Newicki pokazuje obwieszczenie WRONy/-jest jedynym urzędowym dokumentem. Obwieszczenie, które mam przed sobą mówi o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo kraju. Rzecz ciekawa, że nikt nie zwrócił uwagi na niebywałość tego dokumentu, tj. dokument, który nie jest dokumentem, dokument ten nie ma bowiem podpisu. Jest tylko napisane: Przewodniczący Rady Państwa PRL. Nie ma też daty. Nie wiadomo, kiedy został uchwalony i od kiedy obowiązuje. Co to w ogóle oznacza? Mało-proszę Sądu-mój ojciec, który był sędzią, mówił: "List bez daty i podpisu jest listem bez sensu". Tutaj zaś nie ma podpisu i nie ma daty. Łatwo się domyśleć, dlaczego nie ma podpisu, dlaczego nie ma daty. Kiedy to drukowano, to jeszcze nie było wiadomo, kto będzie w tym momencie Przewodniczącym Rady Państwa, więc dlatego nie ma podpisu i daty. Oczywiście Sąd zdaje sobie sprawę co znaczyłby np. wyrok na którym by nie było podpisu człowieka, a byłoby napisane: Prezes Sądu Rejonowego, powiedzmy w Grójcu. Nawet ten człowiek mógłby być ściśle określony, bo jest w Grójcu taki jednoosobowy zespół. Wiemy więc już, że ten dokument nie jest dokumentem, jest guriozum, rzecz niebywała, dawno wydrukowana, gotowa w każdym momencie do wywieszenia. Ale przecież to nie jest coś, co określa Prawo Karne. My do tego nie możemy dopuścić, by na podstawie takiego dokumentu można było, proszę Wysokiego Sądu, można było skazać człowieka za czyn, o których nie wie że są karalne. Tam przecież było tylko powiedziane, że się zawleczta prawo do strajku i wprowadza-bez jakiegokolwiek konkretnych wskazówek-stan wojenny. Co to wszystko znaczy? To nie jest żaden dokument, do którego nie odnosi się stwierdzenie: nieznaną osobę prawa nie usprawiedliwia nikogo, bo nie można było powiedzieć jakie to prawo i jak je stosować. Jeżeli się-proszę Wysokiego Sądu-mówi, że konieczna jest mobilizacja wszystkich środków przemocy, całej potęgi państwa łącznie z armią i przeprowadzić się ją pośpiesznie, tj. przeciw akcja polityczna, przeprowadzona w takiej czy innej formie. Ale my tego rodzaju pośpiechu nie możemy stosować do wymiaru sprawiedliwości./.../Nie mógłbym prezentować tej .czy, że prawo nie obowiązuje. Natomiast to prawo nie obowiązywało, kiedy dokonywali swych czynów, zgodnych ze swym sumieniem, zgod-

nych z obowiązkami Polaka, zgodnych z normami Państwa Polskiego-siedzący na ławie oskarżonych. Ono w ogóle wtedy nie obowiązywało./.../Zamykam więc tę część stwierdzenia, że nie mogą oskarżeni być karani na zasadzie przepisów Dekretu, który nie obowiązywał w momencie, kiedy to wszystko działo się w Ursusie, albowiem prawo zostało ogłoszone dopiero 18 grudnia. Nie ma więc żadnej wątpliwości nawet z datą Dziennika Ustaw, albowiem ustawa ta stwierdza, że Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a nie wydrukowania. Jest jednak inny problem. Czy działania oskarżonych, nawet gdyby uwzględnić moc Dekretu, mogą być traktowane jako przestępstwo? Czy było działanie społecznie niebezpiecznym? Przetrywamy doświadczenia bardzo ciężkie, tragiczne. Po raz pierwszy nasze społeczeństwo przetywa fakt cofnięcia się o kilka epok. Przepisy prawne cofają się do najgorszych okresów stalinowskich. Zaszła przecież u nas w tych ciężkich dla narodu dniach 12, 13, 14 grudnia 1981 pewna okoliczność, pewne zdarzenie zupełnie niezwykle, zdumiewające z punktu widzenia nauki socjologicznej. Organizacja państwa sięgnęła do środków przemocy bardzo dramatycznych; przemocy stosującej całą siłę władzy państwowej, angażującej wojsko, czelgi na ulicach stolicy, angażującej całkowicie bardzo rozbudowane siły porządkowe - a to wszystko skierowane przeciwko działaczom określonego Związku Zawodowego "Solidarność", a oczywiście, to było również przyjęte przez całe społeczeństwo jako działanie przeciwko całemu społeczeństwu. Odebrano mu nagle nie tylko wywalczoną w ciągu roku prawa, ale w ogóle, prawa przyznane w odległych epokach. I ta operacja została dokonana sprawnie, szybko i prawie bez przelewu krwi. W jakiś sposób okazała się ona jednak operacją dokonaną w próżnię, bo niesłychana łatwość tego wszystkiego - protest nie wyszedł poza, powiedzmy, formy pewnych ulicznych manifestacji, zresztą nie zagrażających, nie atakujących, poza ochroną zakładów pracy, która w pewnym miejscu okazała się tragedią - ale w każdym razie nieproporcjonalna była ta siła do tej, przeciwko której to całe siły państwa były skierowane, i teraz człowiek mówi po prostu: na co, po co było to wszystko? Po co to zaskoczenie? Po co była ta olbrzymia operacja, po co odebranie wszystkich praw, po co było to, co się w Polsce nigdy jeszcze nie zdarzyło? Nie mieliśmy tego w naszym państwie w żadnym najcięższym okresie. Nie mieliśmy też nigdy tak przerażającego dla naszej kultury prawniczej zjawiska, że o działaniach człowieka decyduje organ milicyjny, policja - to jest zjawisko dla naszych stosunków prawniczych niesłychane, więcej, to jest dla nas przerażające./.../Jeżeli doszło, proszę Wysokiego Sądu, do tragedii w kopalni "Wujek", to niestety tylko dlatego, że Lech Wałęsa był wtedy internowany pod Warszawą i nie mógł tam być, obecny, i że przewodniczący regionu Waliszewski był aresztowany na dworcu jak wracał z Komisji Krajowej i nie poszedł do kopalni. A gdyby w niej byli, nie doszłoby do walki, ani do starcia, ani do krwawych ofiar./.../ Mec. Siła-Mcwicki wniósł o uniewinnienie oskarżonego /wyrok 3, 5r./.

WOJENNE DNI W ZM U R S W S /cd. patrz TW 3/. Na kilka dni przed rzekomo "szeroko konsultowaną" podwyżką cen ZM Ursus zostały ponownie otoczone przez wojsko. Przepisy stanu wojennego, które uległy już pewnemu rozluźnieniu, czynne telefony, wielokrotnie przepustki/zostały gwałtownie zastrzeżone, poważniej nawet niż w grudniu. Administracja otrzymała zadanie sperządzenia list działaczy "Solidarność" oraz członków, podejrzanych o niezaprzeszanie działalności związkowej. I tak do dotychczasowych szykan, spotykających "Solidarność" - inwigilacji, przesłuchań, gróźb wyrzucenia z zakładu, przetrzucia na wydział na wydział, przesuwania ze stanowisk - doszła nowa: około 500 w powyższy sposób wytypowanych pracowników skierowano do Zmilitaryzowanego Oddziału Straży Przemysłowej. Umundurowani w kufajki, czapki i godlam i czerwone opaski z napisem ZOSP członkowie "Solidarności" są codziennie szkoleni/czyt. indoktrynowani/od 6.00 do 18.00. Zgodnie z zapowiedzią ma to trwać 2 tyg. Oprócz tych 500, wyznaczono ok. 50 prac. do natychmiastowego urlopowania. Równocześnie ludzie ci zostali internowani na 24 lub 48 godz. Podczas internowania przesłuchiwało ich, próbując zmusić do współpracy z SB. Zmuszanie do współpracy i występowania z "Solidarności" jest zresztą powszechne i odbywa się przy akompaniamencie gróźb internowania, wyrzucenia z pracy lub usunięcia ze stanowiska. Równocześnie odbywa się przesuwanie ludzi z wydziału na wydział po to, by izolować ich od swoich wyborców. Dotyczy to głównie działaczy. Gdy na jednym z wydziałów pojawiły się ulotki, natychmiast wyrzucone z pracy działacza "Solidarności", choć niczego mu nie udowodniono. Ponieważ istnieje zakaz noszenia znaczków "Solidarności", na jednym z wydziałów robotnicy zaczęli nosić znaczki z Pszczółką Mają. Teraz znaczki z Pszczółką są również zakazane... Oprócz biernego oporu i "pracy żołwia" pojawiły się w Ursusie ślady oporu czynnego. Jeden z wydziałów strajkował przez 10 min. tak, by zaalarmowana administracja zastała już wszystkich przy robocie. Zdarzył się również wypadek pożaru. Szykanowanie obecnych w zakładzie prac. nie wystarczy. Wymyślono sankcje przeciw internowanym. Za nieobecność w pracy potrącono im z pensji "nieobecne dniówki". Jest to działanie wbrew przepisom dekretu o stanie woj. Bezpośrednio uderzyło to w rodziny internowanych. Przed sądem toczy się obecnie sprawa o rezolucję wydziału montażu, skierowaną do PZPR we wrześniu ub.r. Występujący jako świadek w tej sprawie Wojciech Lasocki stał się w niej już głównym oskarżonym. Grozi mu wysoki wyrok, ponieważ - wbrew faktom - oskarżony jest również o udział w strajku, podczas którego nie było go w zakładzie./ab/

A P E L "SOLIDARNOSCI" RTV. RTV są tubą propagandową władzy. Cały program to potok kłamstw i demagogii. Komitet Radia i Telewizji próbuje uwiarygodnić te informacje wprowadzając do programu rzekomo stabilizację - poprzez teatr telewizji, publicystykę naukową i kulturalną, programy muzyczne, rozrywkowe itp. Obecnie udział w jakichkolwiek audycjach RTV, nawet pozornie niewinnych czy artystycznych ataje się uczestnictwem w propagandzie. Nie dajmy sobą manipulować! Każdy z nas ma możliwość wyboru - jest wiele miejsc i sposobów uprawiania działalności artystycznej. Spróbujmy sami je znaleźć, bojkotując narzucone i sterowane przez juntę formy życia. Będzie to protest środowiska wobec łamania Porozumień Gdańskich, zgodnie z którymi: "działalność radia i telewizji oraz prasy i wydawnictwa powinna służyć wyrażaniu różnorodnych myśli, poglądów i sądów. Powinna ona podlegać społecznej kontroli." Odmawiajmy udziału w programach RTV do czasu uwolnienia osób internowanych i aresztowanych oraz wznowienia oficjalnych rozmów w sprawie społecznej kontroli środków przekazu z jedynymi legalnie wybranymi władzami "Solidarności", obecnie pozbawionymi wolności.

Znak "Solidarności": gasimy światło w godz. 21.00-21.15 w dniu 13 każdego miesiąca.

PRZECZYTAŃ w windzie: W R O N won za D O N I

W następnych numerach m.in. Relacja z Gdańska /13.12/, Dzieci internowanych...

INFORMUJEMY o założeniu FUNDUSZU "Tygodnika Wojennego". Złóżą się nań datki płynące od naszych Czytelników. Pieniądże propenujemy przekazywać osobom, które dostarczą "Tygodnik".

przeczytaj PRZEPISZ przekaż innym PRZECZYTAJ przepis PRZEKAŻ INNYM przeczytaj PRZESPI

CDN